Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Sroda 14-go grudnia 1932 roku. || Nr. 286.

Projekt rewelacyjny.

Skrócenie tygodnia pracy, bez zmniejszania zarobków. — Nadzór nad przedsiębiorstwami. — 300 miljonów bonów skarbowych. — Roczne moratorjum dla długów.

Grupa robotnicza BBWR. jak donosiliśmy, rozważała projekt posła Moraczewskiego, dotyczący ożywienia życia gospodarczego i walki z bezrobociem.

Projekt ten przewiduje przedewszystkiem skrócenie tygodnia pracy do 36 godzin z zachowaniem obecnych płac, uruchomienie na wielką skalę robót publicznych w zakresie regulacji rzek, budowy dróg i innych robót, w których robocizna stanowi większą część kosztów, oraz zwiększenie zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach. Pozatem jest w niem mowa o znowelizowaniu i wykorzystaniu ustawy o przejmowaniu w zarząd państwowy nieczynnych przedsiębiorstw, których utrzymanie w pełnym ruchu leży w interesie publicznym, oraz o roztoczeniu istotnej państwowej kontroli nad przedsiębiorstwami celem ukrócenia nadmiernych zysków.

Zrealizowanie tego projektu miałoby ożywić życie gospodarcze i zatrudnić 200,000 bezrobotnych.

Projekt wskazuje szereg źródeł z których miałoby ogółem wpłynąć na ten cel do 960 milj. zł.

Przedewszystkiem mówi projekt o ściągnięciu w gotówce, względnie zahipotekowaniu zaległych podatków. Na tej podstawie wypuszczonoby na 300 milj. zł. bonów skarbowych, które sfinansowałby Bank Polski, powiększając obieg banknotów o 300 milj. złotych, przyczem pokrycie złotem z 42 proc. obniżyłoby się do ustawowych 30 proc.

Pozatem proponowane jest ogłoszenie rocznego moratorjum dla zagranicznych długów państwowych, samorządowych i prywatnych oraz wprowadzenie ograniczeń dewizowych, celem ochrony polskiej waluty i gromadzenia obcych walut z handlu zagranicznego dla pokrycia ewentualnie powiększonego obiegu pieniężnego w Polsce.

Jest też mowa o dalszem obniżeniu stopy procentowej i o podniesieniu o 50 proc. podatku dochodowego.

W razie realizowania projektu państwo miałoby przekazać na koszty robót publicznych kwoty, przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych, które wynoszą około 40 milj. zł. rocznie.

W końcu grupa robotnicza BBWR proponuje, by po obniżeniu cen kartelowych różnica pomiędzy obecnemi i przyszłemi cenami szła nie na dobro konsumenta, tylko na uruchomienie robót publicznych. Dałoby to w ciągu roku 20 milj. zł.

Ten ostatni punkt projektu zbiega się z inicjatywą sfer przemysłowych, które na konferencji w Min. Przem. i Handlu proponowały przeznaczenie tej różnicy na cele „ożywienia życia gospodarczego".

Projekt grupy robotniczej prócz zamierzeń maksymalnych, zawiera plan robót publicznych na mniejszą skalę, nie sięgający tak głęboko w życie gospodarczo-finansowe państwa i dający możność zatrudnienia 50 do 100 tys. bezrobotnych.

Rozłam w stronnictwie Hitlera.

BERLIN. — Opozycja hitlerowców zgrupowana w t. zw. „partji niemieckiego socjalizmu" rozpoczęła intensywną akcję, zmierzającą do oderwania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera. Akcja ta spotkała się z po parciem w kołach radykalno-prawicowych, zbliżonych ideowo do dr. Ottona Strassera i kapitana Stennesa. W Halle odbyła się poufna konferencja „partji niemieckiego socjalizmu" i organizacyj bojowych „Wehrwolf", na której omawiano zadanie grup opozycyjnych w związku z konfliktem z Grzegorzem Strasserem i Hitlerem. Na zjeździe kierowników śląskiej organizacji hitlerowców we Wrocławiu Hitler zarządził usunięcie całego szeregu kierowników szturmówek. Poseł Bruecker wzywał do wytrwania przy Hitlerze, wyrażając nadzieję, że może jeszcze uda się skłonić Strassera do pozostania w szeregach partji.

Po przyznaniu Niemcom „równości praw".

GENEWA. — Niemcy powracają na konferencję rozbrojeniową. Oto rezultat narad 5 ciu mocarstw — Francji, Anglji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec — które w niedzielę ustaliły i podpisały deklarację, że jedną z zasad, która winna służyć za wskaźnik konferencji rozbrojeniowej, jest przyznanie Niemcom oraz innym mocarstwom rozbrojonym traktatami równości praw w ramach systemów, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo i że zasada ta winna znaleźć swój wyraz w konwencji, która będzie zawarta w konkluzji konferencji rozbrojeniowej.

Koła delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową oświetlają fakt podpisania wspólnej deklaracji 5 ciu mocarstw następująco:

Fakt dojścia do skutku kompromisu pięciu wielkich mocarstw nie oznacza bynajmniej kresu trudności dla Konferencji Rozbrojeniowej. Czynniki anglosaskie jak i włoskie podkreślają, że wykluczone jest jakiekolwiek dozbrojenie się państw rozbrojonych na podstawie traktatów, gdyż byłoby to sprzeczne z celem, dla którego pracuje Konferencja Rozbrojeniowa.

Należy zwrócić uwagę na ustęp deklaracji, polegający na zobowiązaniu do zaniechania użycia siły przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych. Jest to pojęcie szersze, aniżeli „rezygnacja z wojny", jak to przewiduje w pewnym stopniu pakt Ligi Narodów, oraz pakt Kelloga.

Socjaliści wzywają rząd do odroczenia spłat długu.

PARYŻ. W związku ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych wobec Anglji, grupa socjalistyczna Izby powzięła jednomyślną uchwałę, wzywającą rząd do odroczenia wszelkich spłat aż do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestji długów przez ogólną konferencję dłużników i wierzycieli, niezależną od światowej konferencji gospodarczej.

Członkowie grupy zdecydowani są głosować przeciwko systemowi proponowanemu przez rząd. Republikanie lewicowi zapatrują się na to również wrogo, dlatego też koła parlamentarne nastrojone są pesymistycznie i mają wątpliwość, czy rząd zdoła zapewnić większość dla swych propozycyj.

Marja Ciunkiewiczowa przed sądem.

KRAKÓW. Jak już donosiliśmy, w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces Marji Ciunkiewiczowej, przyjaciółki dygnitarza sowieckiego Krassina.

Sala sądowa szczelnie wypełniona.

Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem oskarżonej, która podaje swój życiorys.

Przewodniczący polecił wnieść na salę rozpraw walizy Ciunkiewiczowej.

Na pytanie przewodniczącego, czy chce odpowiadać na wszystkie zadawane pytania, oskarżona odpowiada twierdząco, natomiast nie przyznaje się do winy. zarzucanej jej w akcie oskarżenia. Życie swoje opisuje Ciunkiewiczowa od chwili wyjścia poraz pierwszy zamąż, mając lat 16.

Następnie kreśli pożycie z następnymi dwoma mężami, z którymi się kolejno rozwodziła, dalej tryb swego życia w Moskwie, gdzie zajmowała się grą na giełdzie i sprzedawała różne rzeczy. Tam też poznała się z Krasinem, który podczas rewolucji opiekował się nią, gdy była chora, a następnie umożliwił jej wywiezienie kosztowności i pieniędzy, osiągniętych z operacyj na giełdach zagranicznych. Z Moskwy dostała się do Polski, skąd wyjechała do Londynu. Klimat angielski nie służył jej, wobec czego wyjechała do uzdrowiska we Francji, a następnie do Paryża, gdzie przeprowadzała różne operacje giełdowe. Kupiła wtedy we Francji majątek ziemski oraz dom w Paryżu. Przed przyjazdem do kraju była w Nicei i tam poznała się z posłem Baranowskim, z którym następnie powróciła do Polski. Do powrotu do kraju skłoniła ją wiadomość o chorobie narzeczonego jej, Głowińskiego.

Przewodniczący pyta, czy kupowała jakie walizy we Francji. Oskarżona oświadcza, że kupiła tam dwie walizy, do których zapakowała najcenniejsze rzeczy, jak futra i kosztowności, pieniądze zaś miała w kopercie na piersiach. Na zapytanie przewodniczącego, co do sumy pieniędzy, odpowiada, iż miała w kopercie 6.500 funtów szterlingów.

— A to nie ciężyło pani? — pyta przewodniczący.

— Pieniądze angielskie nie są ciężkie — oświadcza Ciunkiewiczowa.

— Czy na granicy nie miała pani trudności z rewizją?

Oskarżona oświadcza, iż na granicy rewidowano tylko jedną walizkę, ponieważ jechała w towarzystwie posła, który korzystał z paszportu dyplomatycznego.

Następnie przewodniczący konfrontuje jej zeznania z zeznaniami Mitelmanowej, przyczem okazuje się, że zeznania Ciunkiewiczowej nie zgadzają się z tem, co podała Mitelmanowa.

Zapytana przez przewodniczącego, dlaczego podała na śledztwie inną kwotę pieniężną w gotówce, oświadcza Ciunkiewiczowa, że policja widocznie myślała o funtach dosłownie, gdy oskarżona wymieniła cyfrę 6 500 funtów, lecz wymienionych na franki francuskie. Stąd ta wielka suma.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Polsko-prusko-litewska konferencja graniczna.

WILNO. Na odcinku granicznym Filipów w Suwalszczyźnie odbyła się wspólna konferencja graniczna przedstawicieli władz powiatowych i komend straży granicznej Polski, Prus i Litwy. Tematem konferencji była sprawa tępienia band przemytniczych na pograniczu, zwalczanie koniokradztwa i walki z handlem żywym towarem. Przedstawiciele wszystkich trzech zainteresowanych państw uzgodnili całkowicie stanowisko i podpisali protokół, zobowiązując się do walki z przemytnictwem i handlem żywym towarem.

Sowiety zakupiły okręty w Niemczech.

KONSTANTYNOPOL. Tutejsze koła morskie donoszą o nabyciu przez Sowiety ostatnio kilkunastu statków morskich w Niemczech.

Większe z tych statków przeznaczone mają być do obsługi Dalekiego Wschodu i przydzielone do portu macierzystego we Władywostoku, mniejsze zaś kursować mają po Morzu Czarnem i mieć bazę w Odesie.

Katastrofalne oberwanie się chmury.

BUENOS AIRES. W Bogocie w Kolumbji gwałtowne oberwanie się chmury spowodowało prawdziwą katastrofę.

Płynąca strumieniami po ulicach miasta woda, zalała całkowicie niżej położone dzielnice, w jednej z których znajduje się elektrownia, wskutek czego całe miasto zostało pogrążone w ciemnościach.

Kilkadziesiąt domów zostało zburzonych.

Zginęło 20 osób, około 100 zostało rannych.

„Bohaterskie czyny" Hitlera na froncie.

LIPSK. Od pewnego czasu toczy się zawzięta walka między Hitlerem a niejakim Mendem, kronikarzem jego „bohaterskich czynów". Mend, oficer łącznikowy pułku, w którym służył Hitler, napisał specjalną książkę, w której wsławił „odwagę" i „bohaterstwo" wodza hitlerowców. Wywołało to silną reakcję ze strony byłych towarzyszy, a gdy nadto wynikły nieporozumienia między Mendem a Hitlerem, pierwszy wystąpił z partji i obecnie publikuje w szeregu pismach, że „bohaterskie" czyny Hitlera na froncie są zmyślone i stanowią dobrze zapłaconą bajkę.

Liga bojkotu towarów angielskich.

DUBLIN. W Irlandji powstała liga bojkotu towarów angielskich. Na czele ligi stanęła pani Mac Bride, siostra generała Frencha, dowódcy armji angielskiej we Francji w roku 1914. Liga bojkotu towarów angielskich rozwija energiczną działalność, uzgodnioną z armją republikańską. Właściciele sklepów nie wystawiają w oknach towarów angielskich, ani też nie proponują wyrobów angielskich klijentom.

Klejnoty wartości 40 milj. lirów.

WENECJA. Przybyła tutaj księżna indyjska Maharani di Barada, przywożąc ze sobą pod strażą specjalnej eskorty detektywów trzy walizy, pełne klejnotów.

Klejnoty te są uważane za najpiękniejsze i najcenniejsze w całych Indjach, a wartość ich ma wynosić 40 miljonów lirów.

Śmierć b. ministra po spożyciu zatrutych potraw.

KANTON. Zmarł tu nagle były minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Czuczanczin, podczas bankietu wydanego przez rząd kantoński na cześć dowódcy floty angielskiej. Śmierć polityka chińskiego nastąpiła nagle, wskutek jadu żmiji, którym zatruto potrawy.

Na zachodzie szaleją śnieżyce.

PARYŻ. Francuskie wybrzeże Atlantyku, jak i Morza Śródziemnego nawiedzone zostały gwałtowną burzą śnieżną. Szalejący orkan zniszczył w St. Maxima nowoczesny zakład kąpielowy oraz poczynił wielkie szkody w budynkach.

W departamentach granicznych z Hiszpanją, ogromne opady śnieżne i gęsta mgła utrudniają komunikację, szczególnie lotniczą, powodując szereg wypadków.

W okręgu Quiossac wstrzymano ruch pociągów. Wyspy Houat Hoedic pozbawione są z powodu szalejącej burzy dowozu środków żywności.

Skradł plany konstrukcyjne okrętów wojennych.

PARYŻ. Policja francuska w Lille zaaresztowała tajemniczego osobnika, który w pociągu pośpiesznym, kursującym pomiędzy Paryżem a Boulogne, skradł teczkę z planami konstrukcyjnemi wojennych okrętów francuskich.

Podobno wśród planów tych znajdować się miał również plan najnowszego francuskiego okrętu wojennego „Dunkerque".

Młodociani złodzieje aut.

LILLE. Po długich staraniach policji tutejszej udało się zlikwidować szajkę młodocianych złodziei aut, grasujących od kilku miesięcy.

Członkami bandy byli chłopcy w wieku od 8—18 lat, przyczem chłopcy ci próbowali urządzać napady z bronią w ręku, lecz występy te były rzadkie i bez skutku.

Część łupów znaleziono w domach przestępców, a resztę w kanale.

Banda rozbójników napadła na samochód wojskowy.

CASABLANCA. W południowej części Marokka, w rejonie Dzebel Sarro, dokonano napadu rozbójniczego na samochód, utrzymujący łączność pomiędzy operującemi w tym rejonie oddziałami wojskowemi. Napastnicy zabili kierowcę, jego pomocnika i czterech żołnierzy, przydzielonych do ochrony samochodu, zaś wóz spalili. Za rozbójnikami zorganizowano pościg zadając im duże straty. W czasie utarczki został ciężko ranny podoficer francuski.

Samolot pasażerski spłonął.

PARYŻ. Zaginiony od soboty południa samolot pasażerski, kursujący na linji Marsylja — Barcelona, znaleziono za Marsylją doszczętnie zwęglony. Samolot ten uległ katastrofie wskutek mgły. Lotnik, obniżywszy lót, uderzył o drzewo. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Z pod szczątków zwęglonego aparatu wydobyto zniekształcone zwłoki pilota i jedynego pasażera.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął posła holenderskiego, Engelbrechta, który złożył swe listy odwoławcze.

— Tegoroczne zasiewy jęczmienia, owsa i żyta w Argentynie rokują bardzo obfite żniwa, dotąd tam nienotowane.

— Między wojskami boliwijskiemi a paragwajskiemi toczą się zacięte walki. Wszelkie ataki Paragwajczyków zostają przez wojska boliwijskie odparte.

— W Oviedo i Salamance (Hiszpanja) wybuchły strajki, które rozszerzają się na sąsiednie prowincje. Usiłowano zniszczyć przewodniki elektryczne i linje tramwajowe. W Salamance aresztowano kilku przywódców syndykalistycznych.

— W Czortkowie został stracony Władysław Seniuba, morderca ś.p. hr. Baworowskiego.

— Sąd doraźny we Lwowie skazał radjotechnika, Ludwika Wernera na śmierć, absolwenta szkoły mechaników lotniczych, Wiktora Sznurowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie i kupca Maksa Łańcuta na 15 lat c. więzienia — za szpiegostwo.

— W Wieluniu aresztowano prezesa Banku Kupieckiego, Michała Orenbacha i Szyję Madowicza, dyrektora tegoż banku, którzy dokonali nadużyć na szkodę banku na 65 tys. zł.

— Na uniwersytecie w Lublanie odbył się wiec studentów, który powziął uchwałę, protestującą przeciw ekscesom, popełnionym na ludności słowiańskiej w obrębie Włoch. Studenci zorganizowali demonstracje uliczne.

— W Berlinie doszło do licznych starć między komunistami a hitlerowcami, przyczem strzelano do siebie z rewolwerów. Kilkaście osób odniosło rany.

— Koło Bernardsville w stanie New Jersey (Ameryka) zapalił się w powietrzu samolot i spadł na ziemię. Dwaj oficerowie gwardji narodowej ponieśli śmierć.

— Na południe od Kwintshenlu (Holandja) wypadł przy lądowaniu pasażer balonu düsseldorfskiego z gondoli i odniósł ciężkie rany.

KSAWERY DE MONTEPIN. 206

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Filip oddał flakonik matce, która włożyła go napowrót do kieszeni.

Poczem wyszedł z pawilonu, zamknął drzwi i wszedł do głównego korpusu.

Dwaj podglądający zaledwie mieli dość czasu, aby się ukryć po za opiekuńczym klombem.

Raulowi krople zimnego potu spływały po czole.

— Dobrze, — wyjąknął głosem zdławionym — ona to wypije, ona to już pije, pomyśl tylko, ona to już może wypiła!

— Pozwól im działać — rzekł Gilbert — ja tu jestem.

I znowu czekali.

Trzy minuty upłynęły długie jak wieki dla ojca i narzeczonego młodej męczennicy.

Nakoniec oszklony korytarz pierwszego piętra oświecił się znowu i baronowa ukazała się, przeszła korytarz i powróciła do siebie.

— Teraz chodźmy! — rzekł doktór.

L.

Gilbert i Raul przeszli aleję, starając się, aby kroków ich na piasku nie było można dosłyszeć.

Raul otworzył drzwi od pawilonu i przepuściwszy naprzód doktora, zamknął je na klucz za sobą.

Dwaj ludzie znajdowali się w ciemnościach.

Gabrjela usłyszała kroki.

— Kto tam? — zapytała głosem wzruszonym.

— Ja... Raul — odpowiedział młody człowiek.

W tej samej chwili zapaliła woskową świecę, której światłem kierując się, weszli na schody.

Doktór wziął ze stołu flaszkę, zawierającą resztę mikstury zapisanej przez doktora z Bry-sur-Marne i poszedł za Raulem.

Wszedłszy na górę, Raul popchnął drzwi przymknięte, wszedł pierwszy do pokoju chorej i szybko zakręcił klucz w zamku u drzwi, wychodzących na oszklony korytarz.

Gabrjela wpatrzone miała oczy w człowieka o białych włosach, towarzyszącego panu de Challins.

Doktór zanim nawet spojrzał na młodą dziewczynę, zbliżył się do światła i zbadał zawartość flaszki, którą przyniósł z dołu, otworzył ją nalał dwie krople sobie na dłoń i dotknął językiem.

— Nie omyliłem się — wyszeptał — to właśnie digitalina.

Zakorkował napowrót flaszkę i zbliżył się do łóżka.

Na stoliku przy łóżku znajdowała się filiżanka, z której Gabrjela przed chwilą piła.

Na dnie tej filiżanki znajdowało się kilka kropel mleka.

— Czy to reszta twojej mikstury, moje dziecię? — zapytał Gilbert, któremu serce strasznie się ściskało.

— Tak, panie — odpowiedziała Gabrjela bardzo zadziwiona i zaintrygowana sposobem znajdowania się tego nieznajomego.

Gilbert umoczył palec w reszcie mleka i palec potem przyłożył sobie na język.

Zbladł strasznie, lecz zaraz potem twarz jego zapałała od gniewu.

Usta otworzył, chciał coś powiedzieć.

Nagle Gabrjela wydała głuchy krzyk i schwyciła się za piersi obiema rękami.

— Ach, jak ja cierpię — wyjąknęła — rozpalone to mam żelazo.

Doktór natychmiast odzyskał zimną krew; wyjmując z kieszeni jedną z dwóch flaszek, które wziął z sobą z laboratorjum w Morfontaine, otworzył ją i rzekł Gabrjeli:

— Odwagi, moje dziecię... Musisz istotnie okrutnie cierpieć, ale cierpienia te zaraz ustaną. Wypij jeden łyk tego.

I włożył w usta Gabrjeli otwór flaszki.

Młode dziewczę wypiło z chciwością.

Gilbert położył na poduszce bladą głowę, którą uniósł na chwilę.

Wtedy dopiero po raz pierwszy przyjrzał się wychudłej twarzy biednej męczennicy; dreszcz wstrząsnął jego ciałem; dwie grube łzy stoczyły się po policzkach.

— Żyjący portret Joanny — mówił zbyt cichym głosem, aby go można usłyszeć.

Raul widział łzy doktora.

Oszalały z przerażenia, schwycił go za rękę i zbliżając usta do jego ucha zapytał:

— Płaczesz!... więc ona jest zgubiona?

Gilbert podniósł głowę, otarł oczy i odpowiedział:

— Uratuję ją.

— Czy naprawdę?

— Tak, jeżeli nauka nie jest próżnem słowem.

Konwulsje, które rzucały ciałem Gabrjeli przed chwilą ustały w zupełności.

Twarz młodej dziewczyny wyrażała spokój.

— Co teraz uczuwasz, moje dziecko? — zapytał doktór Gilbert.

— Czuję niewysłowioną ulgę — odrzekła chora. — Ogień który mnie palił. Zdaje mi się, że serce nie bije mi już tak mocno i bicie to nie jest już tak bolesne.

— Jest to rozpoczynające się uzdrowienie.

— Więc mnie pan wyleczysz.

— Teraz odpowiadam za twoje życie. (C. d. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 14 grudnia. † Suchy dz. Dyoskera
Wschód słońca: o g. 7.35 Zachód 15.24

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia ukonstytuowany.

Pod przewodnictwem starosty częstochowskiego, p. K. Eustachiewicza, odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne Komitetu powiatowego dla spraw bezrobocia. Liczny udział przedstawicieli społeczeństwa w tem zebraniu. świadczy o zrozumieniu konieczności walki z klęską bezrobocia, która, szczególnie w okresie zimy, przybiera charakter katastrofalny.

Prezydjum zebrania stanowili: starosta Eustachiewicz, płk Myszkowski, poseł Biluchowski, komisarz Mazur, dyrektor Stalens, ks. prałat Zimniak. Sekretarzował p. Z. Kachelski. Dokooptowani zostali następujący wiceprzewodniczący: dyrektor de Hagen, dyrektor K. Ch. p. Matula, skarbnikiem obrano dyrektora Boruckiego.

Ukonstytuowano następujące sekcje: gospodarcza—przewodniczący dyr. Matula, finansowa z dyr. Boruckim, rozdzielcza — wicekomisarz Madejski, sanitarna—dr. Jabłoński, pracy—p. W. Swięcki, opieki nad dziećmi bezrobotnych—starościna Eustachiewiczowa i propagandowa— prof. Z. Wróbel.

Komisję rewizyjną stanowią: dyr. R. Markowicz, dyr. W. Kobyłecki i dyr. Sliwiński.

Rozporządzenie o dozorze nad handlem mlekiem. Minister opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Rozporządzenie to reguluje całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory, poprzez wszystkie formy sprzedaży aż do konsumenta. Przepisy rozporządzenia dotyczą mleka i jego przetworów, obór produkujących mleko przeznaczone do sprzedaży, pomieszczeń do przechowywania oraz przygotowywania.

Jak urządzić święta tanio i przyjemnie? Pod takim tytułem wygłoszona zostanie pogadanka w środę 14 bm. o godz. 17 w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji (Aleja 26), urządzona staraniem Związku pań domu.

Prelegentką—p. Irena Zielińska, nauczycielka szkoły zawodowej żeńskiej. Główną treścią, oczywiście, menu wigilijne i świąteczne, poczem nastąpi rozdanie przepisów.

Cena wejścia gr. 40 dla niečłonkiń, dla członkiń oraz młodzieży szkolnej gr. 30.

Sublokatorzy. Według zarządzenia, które niebawem wejdzie w życie, w bramach domów mieszkalnych będą musiały być uwidocznione obok nazwisk lokatorów głównych nazwiska sublokatorów.

Na opłatek. Klasa VII-ma Gimnazjum Państwowego im. J. Słowackiego zaprasza maturzystki tegoż gimnazjum, z wszystkich lat, na „opłatek”, który odbędzie się 16 grudnia o godz. 5 po południu.

Zlikwidowana księgarnia. Znana w naszem mieście długoletnia firma księgarska p. A. Gmachowskiego została w tych dniach zlikwidowana. Powód: kryzys.

Z teatru Kameralnego. Dziś t. j. we wtorek i jutro w srodę znakomity przebój sezonu — wspaniała komedja francuska „Mademoiselle” z H. Gallową w roli tytułowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i Ska, a od godz. 18 p. p. w kasie teatru (tel. 4 60).

Zlikwidowanie komórki komunistycznej w Częstochowie.

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu przy pracy komunistycznej grupy wywrotowców miejscowych. Aresztowanie nastąpiło w ub. niedzielę. Szczegóły tych sensacyjnych aresztowań trzymane są dotychczas w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi. Informacje nieoficjalne wskazują, że aresztowanie nastąpiło w jednem z prywatnych mieszkań domu przy ul. N. Rynek 14, gdzie policji udało się przytrzymać wywrotowców na gorącym uczynku podczas rozdzielania nadesłanego właśnie transportu odezw i bibuły komunistycznej. Jedno stwierdzić można, że w ręce naszej policji dostał się obfity materjał należycie kompromitujący i dokumentujący przynależność aresztowanych do partji komunistycznej, działającej na szkodę Państwa.

Ogółem aresztowano, jak się dowiadujemy, 12 wywrotowców, gdyż podaną przez nas liczbę powiększyło jeszcze dwu emisarjuszy Moskwy. Dalsze aresztowania prawdopodobnie nastąpią.

Niekompletną liczbę aresztowanych według naszych informacyj stanowią: Lejb Juda Windman, syn właściciela piwiarni na N. Rynku, Fajwel Jakubowicz, Leonard Fornalczyk, Mordka Braum, Szlama Gruc.

Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu i oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

Żydówka w zakładzie S. S. Urszulanek.

Dom S. S. Urszulanek (3 Maja 4) w ostatnich dniach oblegały tłumy żydów. Niezwykła ta demonstracja nie miała charakteru groźnego, lecz wywołana została wieścią o przebywaniu w tym zakładzie młodej żydówki z Kieleckiego, która przybyła do Częchowy w towarzystwie swego narzeczonego świeżo upieczonego katolika, by przygotować się do chrztu. Wieść ta zaniepokoiła żydów miejscowych, którzy gromadnie się zebrali koło domu Urszulanek, by zobaczyć ojca przyszłej neofitki, który obecnie przebywa w Częstochowie i skłonić go do przeciwstawienia się woli córki. Podobno sprawą tą zająć się ma Kurja Biskupia.

Szczegóły starcia z kłusownikami

W okolicy wsi Mokra, w lasach państwowych doszło onegdaj, jak już donosiliśmy, do krwawego starcia z kłusownikami. W nocy z soboty na niedzielę ubiegłą zarządzona została przez nadzór lasów państwowych Łobodno—Popów obława na grasujących bandami kłusowników, trzebiących zwierzynę.

Obława ta natkęła się na bandę złożoną z 20 uzbrojonych kłusowników. W czasie ścigania bandy wywiązała się ostra strzelanina, podczas której został ranny ze strony pościgu posterunkowy Jan Senkiewicz oraz kłusownik Miczek. Oba postrzały były ciężkie, rana zaś Miczki okazała się śmiertelną — kłusownik zmarł w szpitalu w Kłobucku.

Aresztowano siedmiu kłusowników: Zygmunta Kubickiego, Ignacego Sabałę, ze wsi Rębielice, Antoniego Melkę z Kołaczkowic, Wiktora Maklesa, Piotra Popędę i Antoniego Szymachę z Mokrej.

Ranny posterunkowy Senkiewicz przewieziony został do szpitala N. M. Panny w Częstochowie. Otrzymał on nabój śrutu w lewy bok i rękę.

Ślizgawka KOS. „Victoria“ w Parku 3 Maja. Dzięki przychylnemu stanowisku p. komisarza miasta Mazura, p. dyr. inż. Knauera, oraz p. naczelnika Wydz. Technicznego magistratu inż. Gniewińskiego, zostaje staraniem zarządu Klubu Ogólno Sportowego „Victoria”, urządzona ślizgawka na kortach tenisowych Klubu w parku 3 Maja. Ze ślizgawki będą mogli korzystać na przystępnych warunkach wszyscy, uprawiający sport łyżwiarski. Piękne położenie terenu i toru łyżwiarskiego w parku i wiele przewidzianych atrakcyj i niespodzianek ściągnie na tor łyżwiarski zawodników sportu łyżwiarskiego. O dniu oddania ślizgawki do użytku publicznego zawiadomimy naszych czytelników oddzielnie.

Małżonkowie. Bolesław i Marja małżonkowie Prokopowie. zamieszkali na Rynku Wieluńskim przed numerem 11, zostali skazani przez Sąd Okręgowy na karę na 6 miesięcy więzienia za bolesne pokaleczenie Jana Rosołowskiego, u którego zamieszkiwali w charakterze sublokatorów. Zatarg powstał na tle usunięcia Prokopów z mieszkania przez głównego lokatora Rosołowskiego. Rozprawa nożowa poprzedzona awanturą miała miejsce w parku 3 Maja w dniu 9 września ub. roku. Rosołowski otrzymał wówczas dwie rany kłóte.

Na zasadzie amnestji Sąd darował karę awanturniczej parze małżeńskiej.

Młodociany oszust. Do sklepu masarskiego p. Aleksandry Zajfryd (Aleja Wolności 28) przybył przed kilku dniami nieznany chłopiec z kartką, rzekomo od jej stałej klijentki Polakowej, zam. przy ul. Władysława, po 6 kg. wędliny. Nie podejrzewając nic złego, p. Zajfryd żądaną wędlinę wydała.

Po kilku dniach wysłała p. Zajfrydowa swą służącą do p. Polakowej, celem odebrania należności za owe 5 kg. wędliny. Tu wyszło oszustwo na jaw, okazało się bowiem, że Polakowa nikogo po wędlinę nie wysyłała, nie dała też żadnej kartki.

O powyższem p. Zajfrydowa nie zameldowala wogóle policji.

Wczoraj zjawił się znów ów chłopak w jej sklepie, okazując kartkę, pochodzącą rzekomo od jednej z klijentek, proszącej o wręczenie oddawcy kartki 6 kg. wędliny. Chłopca tego zatrzymano i oddano w ręce policji. Okazał się nim 15-letni Mieczysław Polak, zam. w Zaciszu, przy ul. Matejki 38. Młodocianego oszusta osadzono w areszcie.

Pokłosie złodziejskie.

— P. Szlamie Bratowi (Nadrzeczna 90) skradziono we wsi Ostrowy, gm. Dźbów, rower, przedstawiający wartość 40 zł.

— Palto wartości 25 zł. skradziono z zakładu fryzjerskiego przy ul. N. M. Panny 16. Poszkodowanym jest p. Chaim Lederman (Piłsudskiego 23).

— Z niezamkniętej komórki p. Rudolfa Rajcha (Kilińskiego 106) skradziono 2 kozy, wartości 50 zł.

— Z korytarza szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Dąbrowskiego skradziono palto z kołnierzem karakułowym p. Irenie Zielińskiej (Kilińskiego 5). Palto przedstawiało wartość 400zł. Spryciarza poszukuje policja.

— Gołda Stanisława (Piastowska 62) oskarżona została przez p. Swieżego Zygmunta (Dźbów) o wykradzenie mu z kieszeni 18 złotych.

— Makówka Marjan (Dębie) brał figi ze straganu na Nowym Rynku.

Koza. W I-szym Komisarjacie znalazła schronienie bezpańska koza. Odebrać można po udowodnizniu własności.

Skandal w rodzinie chasydzkiej. W rodzinie znanego w kołach chasydzkich kupca, p. Arona J. wybuchł skandal, niepozbawiony podłoża sensacyjnego.

Córka p. J., 23-letnia Regina, poznała przed kilku miesiącami pewnego przystojnego młodzieńca, pochodzącego, jak sam twierdził, z Wilna, gdzie ojciec jego posiadać miał wielką fabrykę.

Młoda dziewczyna zakochała się bez pamięci w Adolfie Birubaumie, tak podobno młodzieniec ów nazywa się — i oświadczyła rodzicom, że bez niego nie może wyobrazić sobie życia. Rodzice niezbyt chętnie przyjmowali pretendenta do ręki ich córki, ze względu na jego zbyt postępowe przekonania.

Kochając jednak bardzo swą jedynaczkę, pogodzili się z losem.

Termin ślubu wyznaczono na wczoraj. Panna Regina miała otrzymać w posagu 2.500 dolarów, o złotych bowiem narzeczony nie chciał wogóle słyszeć. W sprytny sposób Birnbaum zdążył wyłudzić od swych przyszłych teściów a conto posagu 500 dolarów, sprawił sobie eleganckie ubrania, palto, poczem ulotnił się bez śladu,

Wobec tego, że Birnbaum przez kilka dni nie dawał znaku życia o sobie, państwo J. udali się do mieszkania, które odnajmował u pewnej wdowy przy ul. Warszawskiej 23.

Tam oświadczono im, że Birnbaum spakował manatki i wyjechał. Zrozpaczona narzeczona usiłowała popełnić samobójstwo z obawy przed skandalem, wobec czego sprawy nie skierowano do policji, któraby odnaiazła sprytnego Adolfa i zapewniła mu wikt więzienny.

Obwieszczenie o licytacji.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 grudnia 1932 r. o godzinie 10-ej odbędzie się u JANA KURKA, ul. Śląska Nr. 10, sprzedaż z licytacji (drugi termin) następujących ruchomości:

1) Otomana kryta pluszem	100 zł.
2) Maszyna do szycia	100 zł.
3) Kredens dębowy	50 zł.
4) Szafa dębowa	100 zł.
5) Umywalka	50 zł.
6) Stół debowy i 7 krzesełek	100 zł.
7) Zegar szafkowy	20 zł.
8) Komoda	50 zł.
9) Palmy 30 sztuk	850 zł.
10) Kwiaty różne 40 sztuk	200 zł.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie.

Obwieszczenie Nr. 3525-34-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C, ogłasza, iż w dniu 10 stycznia 1933 r. od godziny 10 zrana w dobrach Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO, za dług Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków oddz. w Krakowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 53.850 złotych, należących do Karola Raczyńskiego, mianowicie: 1600 mtr. drzewa opałowego. 3 buchaji, lokomobili i inn.

Dnia 10 grudnia 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Z KRAJU.

Utrata pamięci b. lotnika Rożena.

Dnia 16 listopada w południe pociągiem pośpiesznym wyjechał z Przemyśla do Lwowa emerytowany pułkownik wojsk polskich Stanisław Rożen dla załatwienia spraw handlowych, jako kierownik spółdzielni „Związek Rolników Przemyśl”.

Rożen miał powrócić jeszcze tegoż dnia.

W dniu 17 listopada Rożena widziano w kawiarni George'a, gdzie przebywał ze znajomymi i od tej chwili wszelki ślad jego zaginął.

Wszczęte przez władze, na skutek interwencji rodziny, poszukiwania trwały blisko dwa tygodnie bezskutecznie.

Dopiero 7 grudnia Rożen zjawił się niespodzianie w kościele Marji Magdaleny, gdzie poznał go jeden z dawnych towarzyszów broni. Ów znajomy stwierdził wyraźne oznaki nienormalnego stanu umysłowego, połączone z ogromnem fizycznem wyczerpaniem.

Jak ustalono. Rożen po wyjściu z kawiarni Gerge'a, wyszedł za miasto i błąkał się po okolicznych lasach przez 20 dni. Wezwani lekarze stwierdzili u Rożena zanik pamięci od chwili wyjścia z kawiarni do chwili odnalezienia i zaordynowali umieszczenie go w jednej z lecznic prywatnych.

Rożen za czasów austrjackich był wybitnym lotnikiem wojskowym, następnie wszedł do lotnictwa polskiego i w 1928 r. przeszedł na emeryturę. Podczas swej służby w wojsku austrjackiem uległ paru katastrofom samolotowym, co odbiło się ujemnie na jego stanie nerwowo-psychicznym.

Ostatnio przed wyjazdem do Lwowa zdradzał wielkie zdenerwowanie z powodu niepowodzeń w swej działalności handlowej

Tragiczny epilog sporu o czynsz za lokal.

Dokonane zostało w jadłodajni p. Kopera w Gdyni zabójstwo. Zabójstwa dokonał wystrzałem z rewolweru mieszkaniec Pucka Boroń Adam lat 45, zabijając Kopera Jakóba lat 41, czterema strzałami. — Pozatem oddał Boruń jeden strzał do żony Kopera Kazimiery, raniąc ją ciężko w okolicę uda. Bezpośrednim powodem zabójstwa był zatarg na tle wydzierżawienia jadłodajni pod nazwą „Lublinianka”, w której zostało dokonane zabójstwo, albowiem Boroń według umowy dzierżawnej w terminie do 5 każdego miesiąca miał wpłacić Koperowi kwotę 400 zł. tytułem należnego czynszu, której to kwoty Boroń już w pierwszym miesiącu wydzierżawienia Koperowi nie wpłacił, wobec czego Koper starał się go usunąć z lokalu, na co Boroń zasadniczo się zgadzał, żądając zwrotu wpłaconej kaucji w kwocie 300 zł. Ponieważ Koper kaucji Boroniowi zwrócić nie chciał, na tem tle doszło do kłótni, efektem której było zastrzelenie Kopera. Mordercę osadzono w więzieniu.

Trzy ofiary znachora.

We wsi Łazduny, gm. zaleskiej na Wileńszczyźnie, aresztowano znachora, Michała Danowicza, który bezprawnie uprawiał praktykę lekarską, tytułując się doktorem medycyny. Skutkiem tej praktyki, trwającej zaledwie od roku, zmarły jego pacjentki: Barbara Wiktorowiczowa, Janina Chlebówna i służąca Teodora Zambrowiczówna.

„Historja dwu pensjonatów“

Panienki z pensji spędzały noce w sąsiednim domu publicznym

Przy jednej z najelegantszych ulic Paryża, Bois de Boulogne, znajdowała się zażywająca najlepszej opinji pensja dla dziewcząt. 30 młodych panienek w wieku 14—18 lat, córek poważanych rodzin z prowincji, stanowiło stadko, prowadzone przez przełożoną pensji, do której rodzice mieli ślepe zaufanie. Każdy uważał sobie za zaszczyt, że jego córka u niej właśnie uczy się języków światowych i dobrego tonu.

„Dziwny“ traf zdarzył, że w bezpośredniem sąsiedztwie obrała sobie siedzibę „pensja“ całkiem innego pokroju. W dzień panował tam martwy pokój. Zato w nocy dom zalany kolorowemi światłami rozbrzmiewał dyskretną muzyką, a na jezdni przed bramą czekał sznur samochodów. Mieszkanki tej „pensji“ były także młodziutkie, ale dawno już odbyły edukację szkolną i teraz zajmowały się inną „nauką“.

Od pewnego czasu krążyły w eleganckich sferach Paryża wieści, że w salonach tej drugiej pensji czekają na gości atrakcje, które nawet w Paryżu należą do rzadkości. Tajemnica polegała na tem, że panienki z pierwszej pensji przeskakiwały w nocy mur i spędzały czas w apartamentach drugiej pensji, gdzie tamtejsza madame przyjmowała je z otwartemi ramionami — bo liczba jej gości eleganckich wzrosła dziesięciokrotnie.

Wkrótce 50 procent wychowanek pensji szkolnej należało do stałych bywalczyń sąsiedniego domu. Trudno już było dłużej ukryć stan rzeczy, który doszedł do uszu pani przełożonej. Stara, zgorszona dama, zebrała swoje panienki i przeprowadziła surowe śledztwo, docierające do najintymniejszych szczegółów nocnych eskapad. Ku zdziwieniu panienek skończyło się na naganie. Nikt nie wziął jej do serca i wszystko się toczyło dalej zwykłym trybem.

Przypadek wywlókł idyliczne stosunki między obu pensjami na światło dzienne. — Sprawa nabrała rozgłosu pod mianem „historji dwu pensjonatów.“ Piętnaście panienek z poważnych rodzin zasiadło na ławie oskarżonych w sądzie dla nieletnich, a obie pensje natychmiast zamknięto. Sędziowie wydali łagodny wyrok. Panienki dostały naganę i pojechały do domów, przełożonej odebrano prawo prowadzenia pensji, a madame powędrowała do więzienia.

Rewja -- monstre w Szarym Domu.

W słynnem więzieniu amerykańskiem Sing Sing, odbyło się niedawno przedstawienie teatralne, rodzaj rewji, której autorami i wykonawcami byli pensjonarjusze „szarego domu”.

Przedstawienie było istotnie niezwykłe. W kobiecej roli wystąpił Jack Carmen, jeden z najbardziej „utalentowanych” kieszonkowców nowojorskich. Młody chłopak o dziewczęcej niemal twarzy.

W komicznej roli wystąpił Gordon Barret, były student uniwersytetu w Pensylwanji, skazany za napad rabunkowy. Jego partnerem w skeczu, którego zresztą sam był autorem, był uliczny sprzedawca owoców, Włoch, który z zazdrości zabił żonę.

Specjalna trupa murzynów, odsiadujących swe kary w więzieniu, wykonała szereg piosenek i tańców murzyńskich, które — zdaniem obecnej na przedstawieniu krytyki — były znacznie bardziej interesujące od popisów zawodowych czarnych artystów. Na widowni, przepełnionej tysiącami widzów, w pasiastych kostjumach, sprzedawano program, na którego czele widniało pozdrowienie dla nowoobranego prezydenta, Roosevelta. Najciekawsze były... ogłoszenia, umieszczone w programie. Oto jeden z więźniów ogłaszał o rozpoczęciu kursu nauki w brydża, drugi prosił swych kolegów, by po wyjściu z więzienia „zaszczycili” swą obecnością jego potajemny szynk. Wreszcie jeden ze specjalistów włamywaczy umieścił ogłoszenie, zawiadamiające o wynalezieniu takiego zamku, którego żaden z włamywaczy nie potrafi otworzyć. Audytorjum szczególnie interesowało się tą sprawą.

Prasa amerykańska, licznie reprezentowana na tem szczególnem przedstawieniu, wyraża się z wielkiemi pochwałami o talentach aktorskich mieszkańców „szarego domu”.

Ujęcie trzech bestjalskich morderców.

Okrutny mord, dokonany w miejscowości Cisówka, w pobliżu granicy czeskosłowackiej na osobie 52-letniego Augustyna Dudy postawił na nogi całą policję powiatu rybnickiego. W toku pościgu ujęto Łucjana Solicha i niejakiego Adamczyka.

W krzyżowym ogniu pytań zdradzili oni swój udział w zbrodni.

Z zeznań wyłonił się straszliwy obraz mordu i nazwisko trzeciego, głównego sprawcy, który ukrywał się przed pościgiem. Jest to syn jednego ze sprawców zamordowania przodownika Sznapki, niejaki Kubla.

Ujęto go w Bziu i odstawiono do Jastrzębia, gdzie prowadzone są dochodzenia.

Jak ustalono, mord poprzedziła narada zbrodniarzy w mieszkaniu Kubli 7 b. m.

Po naradzie wyruszyli do Cisówki. O godz. 23 podkradli się pod dom. Drzwi były otwarte. Gdy Duda wyszedł z domu złoczyńcy poszli za nim do chlewu, gdzie Duda przystąpił do udoju krów. Wtedy podbiegli doń zbrodniarze i zaczęli strzelać. Kiedy trafiony Duda przewrócił się, Kubła przy pomocy towarzyszy przeniósł ofiarę na strych a następnie przeszukali całe mieszkanie. Co zrabowali — dotąd niewiadomo. Po podpaleniu strychu opuścili dom.

ZE SWIATA.

Serum przeciw trądowi.

Dziennik „Eeftoron-Vima” podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby uczonemu francuskiemu, dr. Lepide, kierownikowi Instytutu Pasteura w Atenach, udało się odkryć serum przeciwko trądowi.

Dotyczas — jak wiadomo — nie można było skutecznie leczyć trądu, gdyż nie udawało się przenieść go na zwierzęta dla zaprowadzenia kultury zarazków.

Miało się to udać dr. Lepine, który zaszczepił trąd białym myszkom.

Wędrująca góra.

W tych dniach zaczęła znów posuwać się w głąb doliny słynna góra wędrująca w gminie Cransac na północno-wschód od Tuluzy.

Góra posuwa się obecnie z szybkością $20^1/_2$ centym. na godzinę, zagrażając zasypaniem drogi i toru kolejowego w dolinie Rodez, wobec czego przystąpiono energicznie do stosowania środków zapobiegawczych.

Już w 1845 r. góra ta osunęła się tak gwałtownie, że zniosła szereg domów, zbudowanych u jej podnóża, a 160 osób straciło życie pod ich gruzami.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 14 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
12.30 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksport.
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.30 Kronika harcerska,
15.35 Program dla dzieci.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 „Emigracja „postyczniowa w latach 1864—1880“.
17.00 Utwory w wyk. Kapeli Sykstyńskiej.
17.40 Racjonalizacja przymysłu, a zatrudnienie kobtet.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“.
19.30 Feljeton literacki.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Chór Eryna ze Lwowa.
20.55 Wiadomości sportowe.
21.00 Dod. do Pras Dz. Radjowego.
21.05 Recital fortepianowy.
21.55 Na widnokręgu.
22.10 Pieśni.
22.40 Odczyt w jęz. esperanckim.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 14 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Kom. meteor. z Warszawy.
15.10 Komunikaty z Warszawy.
15.25 Intermezzo muzyczne.
15.35 Program dla dzieci z Warszawy.
16.00 Płyty gramofonowe
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Pogad. o fotografji amatorskiej.
19.20 Rozmaitości.
19.30 Transmisja z Warszawy.
20.00 Koncert ze Lwowa.
20.55 Transmisja z Warszawy.
22.40 Program dla dzień następny.
22.45 Intermezzo muzvczne.
22.55 Kom. meteor. z Warszawy.
23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Obwieszczenie Nr. 3545-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Słodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 marca 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego, w kwocie 10 200 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości fabrycznej, położonej we wsi Kawodrza Dolna, gminy Grabówca, pow. częstochowskiego, zawierającej przestrzeni ogólnej 6 morgów gruntu, na której wzniesione są budynki i urządzenia fabryczne, szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) stanowi własność według wykazu hipotecznego: w jednej trzeciej niepodzielnej części; Mendla Zmigroda, Izraela Zmigroda, Stanisława Zmigroda, Etki ze Zmigrodów Dyskinowej, Rozalji ze Zmigrodów Stainowej i Ady ze Zmigrodów Goldstaubowej w równych ozęściach czyli po 7/126 każdego z nich; w jednej trzeciej niepodzielnej części; Izaaka vel Icka Sztajera, Izraela-Wolfa Sztajera, Jakóba Sztajera, Markusa Sztajera, Szmula Sztajera, Adeli ze Sztajerów Hauptmanowej i Chany ze Sztajerów Kuntmanowej w w równych częściach czyli po 6/126 każdego z nich; i wreszcie w jednej trzeciej niepodzielnej części; Mieczysława vel Szmerla Zylbercwajga i w ich wspólnem posiadaniu się znajduje, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się.

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 33) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie pod nazwą „Zakłady Ceramiczne „Kawodrza“,

c) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 1178 rb. 70 kop. 5 000 dolarów i 60.531 zł. 67 gr. z %% i kosztami oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 20.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Słodółkiewicz**

CENY OGŁOSZEŃ; Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Dr. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99